

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
Rynek główny l. 8,
Drukarnia W. Kornecki.

J. Barberowski

szczerkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityry, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drozdzy. — Zamowienia zamiejscowe uskutecznia się odwrótnie. 290 25-?

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rapturowego

na hernię pachwinową, pępkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecone przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych. 293 25-?



Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecięce
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne 294 25-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

POREBSKI & ZIMLER

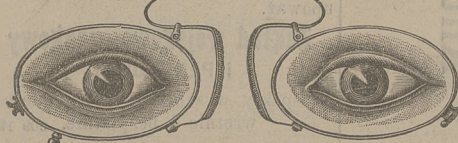
Kraków, Rynek główny L. 8.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Dreźnieński,

okulary, ewikiery,



200 43-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gramochrony. Zamowienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

TOALETY wizytowe, spacerowe, wieczorkowe i ślubne wykonuje gustownie krojem franeuskim. Ceny przystępne.

Franciszek Holub

w Krakowie, ul. Floryańska L. 6.

AMAZONKI, OKRYWKI, ZAKIETY, PŁASZCZE, WI ERZCHY do FUTER, i t. p.

wyłącznie krojem angielsk. Ceny przystępne.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urzędzona

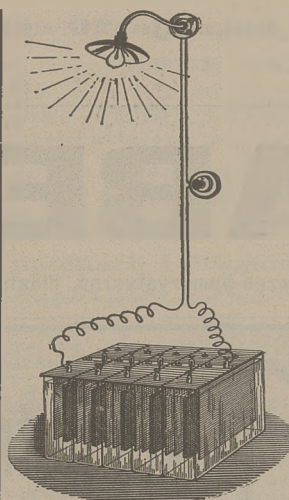
FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Florjanska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.
Wyrobia i poleca: Szynek praszkie i westfalskie, polepawice pieczone i lososowe, sławne kiełbasy krakowskie; polepawice, krajane i sikłane, kisielki pasztecikowe, salcesony w rozmaitych gatunkach; paryską kiełbasę, stoninę parzyszkowaną i wędkonkę z rybkami; rolandy w rozmaitych gatunkach; słoninę polską białą i wędkonkę, sadio stonę, kiełbasy i sardki wieleńskie, kisielki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyrobły tu niewyśzeżone, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 206 43—?



Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,
naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampa, oraz butelki z patentanem zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urzędzenia Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat. Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 187 53—?

ZMIANA LOKALU.

Renomowany Zakład krawiecki **Antoniego Zaremby** przeniesiony został na **ulicę Sławkowską**, róg ulicy św. Tomasza (naprzeciw Grand hotelu i Sashiego) i prowadzony oddział będzie przez wspólników **Antoniego Zaremby i Franc. Pękala**, absolwenta c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu pod firmą

ANTONI ZAREMBA I FR. PEKALA.

Zakład obecnie rozszerzony i urządzony na europejską stopę, mając na swoim czelu jako firmantów, a więc znane teoretycznie i praktycznie wykształcone siły, może zadowolić najbardziej wymagania, wykonanie bowiem opiera się na paryskich i angielskich żurnalach w każdym sezonie i daje gwarancję, że P. T. Publiczność rozsmakowana nawet na zagranicznych wzorach, już po pierwszej próbie nieklamane uznanie zakładowi niewątpliwie wyrazi.

Na składzie **wielki wybór materiałów** krajowych i zagranicznych.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności, zostajemy z wysokiem poważaniem.

2497 8 5

Ant. Zaremba i Fr. Pékala.

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe autoryzowane

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
emeryt. rotmistrza

A. KORNBERGERA w KRAKOWIE
ul. Karmelińska 1. 24

udziela wyjaśnień i wskazówek we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnosne podania.

Biuro załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.

Z wojskowym biurem informacyjnym połączony jest c. k. rządowo upowaz.

Zakład wojskowo-naukowy i PENSYONAT.

Prospekty wysła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie. 309 17-7

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła”

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rekopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: Karol Kucharski.

SIEMIRADZKIEMU

(z powodu złożenia zwłok w Grobie Zasłużonych).

*Z pęt szarej ziemi wyzwolony już
Leć jasny duchu w twój świetlany świat,
Zdala od niskich walk i łez i burz
Leć w złotych snów, w tęczyowych marzeń ślad!*

*Oto bachantek ruszczony tan...
— Evox Bacche! Brzmi formingi głos,
Tęczami kwiecica lśni Kampanii tan
I płonie w słońcu karraryjski cios.
Na ciosie róże... Nie, na ciosie krew!
Ucztom krwi trzeba, śpiewom trzeba łkań...
Tędy szedł cesarz, cesarz zmarszczył brew —
To róże krwi, to jest cesarów dań!
Oto tron świata, ludowładny Rzym...
Jak jasno! Świeci krwawy wieniec łun*

*Żywych pochodni i pożarów dym...
— Evox Bacche! Wina, pieśni, strun!*

*Płyni jasny duchu! — Do złocistych zórz
Piers białą grzeje eleuzyjski tum...
Jak Afrodyta, wyszła z toni mórz
Półboska Fryne... Niemy stoi tłum
Wpatrzony w cudny kształt jak w sen, jak w cud,
Z krwią falującą i z zapartym tchem!
A słońce pali, lśniąg szmaragdy wód...
Leć jasny duchu nad Hellady snem!*

*Leć jasny duchu! A gdy skończysz już
Podniebny lot, tu twej wędrówki kres...
Tu śpij na wieki pośród bratnich dusz
W przesmutnej ziemi krzyżów, mogił, łez...*

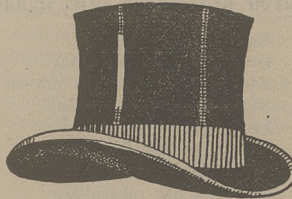
Adam J. R.

Cylindry — Kapelusze

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNĘ MESKĄ

**KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI
PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE
KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI**



poleca

**Zdzisław
ZDANOWICZ**

280 Kraków, ul. Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telef. 516.

Znakomite Cukry, Czekolada, Herbatniki itd.

Piękne Bomboniere

K. WOJCICKI i Ska
po A. Nowińskim
Kraków, Bracka 5.

Pojedynczy Numer 40 hal.

Pojedynczy Numer 40 hal.

FERDEK SOCYALIK.

Zawszem ci choroba myślał, że Wicek to ino ómoje¹⁾ plecie o swoim rydaktur-
stwie, i że kuźden potrafi grypsać bele jeno
robaka²⁾ w grabie³⁾ uchwyć. Som tom ta
nigdy nie grypsał, bo że to u nos w par-
tyi jest organizacyo, to ci kuźden do tygo
odkumendyrowany, do czego najbardziej
zdulny. Wicek, że ci choroba miał maku-
we tęga, to był do grypsania, a jo, że ci
choroba mom graby jak tace, tom ci no-
leżo do kumitetu wykunawczygo.

Az ci tu naroz spadło na partyjom nie-
szczyńście bez tyn kungres dryzdyński i bez
te guńdajską brzańę Róze Laksenberek. Naj-
pirw ci nom choroba, miemieckie towarzy-
sze przestali dawać chiemy bez to, że to
niby Ignac i Wicek byli wielgimi patry-
otnikami, bo Ignac to i w parlamencie
krzyczół, żeby burżuje na Wrześnią łaty
składali, a Wicek to ci choroba i ze Stasz-
czykiem się znoł i u delikatą bywoł i kon-
tuszówke kroił. A potym ci radzili na onym
kongrysie, czy chyci, coby towarzysze do
burżuazyjnych gazytów grypsali. Rewizyo-
niści godali co chyci, a socyalistyczne stań-
czyki, co nie chyci, a choć ta teroz pus-
kają ómoje, co nijakigo w partyi rozbi-
cio nie było, to ci choroba Wicek przystoł do
międzynarodowych badenioków i zaprzy-
siąg się, na sakramynkę, co już więcy do
gazyt burżuazyjnych grypsać nie bedzie.
Jo, że mi ta już choroba i rewizyo nie
dziwno, tom ci przystoł do rewizyonistów
i postanowiłem grypsać. A choć ta do „Dja-
bla“ i stańczyki i nawet aryzdokraty gry-
psają b i pon Piorunkiewicz i pon Pa-
fnucy Frydrygalski i pon Walenty, a teros
ci choroba i jakisi militarys o manibrach
grypszo, to choroba mi o to. Faigle obie-
cali płacić, Siapsia i Imergluk mają po
Wicku redakturską z duchem dawać na
siarf⁴⁾, na jaskułę⁵⁾ a czasem i za kulasy
wstymyp wolny tagem się zdecydował. Ino
że na pirszy roz, tom ci choroba nie wie-
dzioł, co grypsać. Ale żem roz widzioł
przy murarce w jedny redakcyi, jak się to
robi, a jako na zimę szopki a na wiosnę
kołowrotki robiący znom nożycami obvrtać,
tagem se kupił „Naprzód“ z niedzieli
Nr. 265 i chciołem ciąc. Alem ci choroba
z fleku⁶⁾ trafił na taką poletykę:

„Należy wziąć pod uwagę, że scepty-
cznym refleksyjom, wahaniom i wątpli-
wościom w stosunku do podstawowych
lub faktycznych zasad akcyi socyalisty-

cznej poddają się przeważnie t. zw. in-
teligenci partyjni, którzy nie wyzbywey
się jeszcze naleciałości burżuazyjnych,
albo też później uległszy pozornie hu-
manitarniejszemu od hasał rewolucyjnyh
argumentom „harmonistów“ społecz-
nych częstokroć zupełnie szczerze dążą
do zreformowania polityki socyalno-de-
mokratycznej, nie sprzeniewierając się
zresztą praktycznej działalności partyi.
Realnie przejawiał się dotąd przynaj-
mniej „rewizjonizm“ sceptyków socya-
listycznych w dziedzinie publicystycz-
nej⁷⁾).

Do pierona cienkiego! Jak te między-
narodowe mądrości Wicek skapuje, to jo
zostane delikatem. I grypsaj poletykę do
gazet.

Może na drugi roz klawij puńdzie, a te-
raz chorobo żydzie dej blachę „Ignacówki“,
ale morowa, bo to lo pana rydaktura!

⁷⁾ Dosłowny wycinek.

Co nasz sejm robi.

Rzecz „o pierwszych czytaniach“.

W kraju chłód i głód i nędza,
Wkoło słychać jak rozpacza,
Rwie się doli ludu przęda,
Łza krok każdy kropi, znaczy —
W kraju niema ludzi wcale
Tylko mkną wybląda widma.
Miaś chat nagie sterczą pale,
Miaś zagonów piasku wydma —
W kraju lud co pracy łaknie
Puszcza w żywot się tułaczy,
I gdy pracy owej braknie
Za kij ima się żebrać —
W kraju źle się, źle się dzieje,
Wszystkich troska trapi skryta,
W Sejmie każdy ma nadzieję,
A Sejm czyta — czyta — czyta!...
Djabel II.

Podróż agitacyjna tow. Ignacego.

Kędy się jeno pojawi
Dzielny towarzysz Ignacy.
Który, choć Bogiem a prawdą
Nigdy nie imał się pracy.
Lecz zato mając wrodzony
Talent do płaczów i krzyków
Wnosi lamenty i skargi
Nad dolą nas robotników
Tam zamiast bluz, sukman szarych,
Czerniały gęsto chałłaty

I odór wokoło czuć było
W cebule, wielce bogaty,
Tam niedorostków zbierała
Zawsze się liczna gromada
A każdy gębę rozdzwania
Słucha, jak Ignac nasz gada!...
A Ignac gadać potrafi
Potrafi rzucać i gromy
Wmówić, że owsem lud karmi,
Choć zwykle daje mn... słomy!...
A Ignac krzycząc potrafi
I nienawisci siać ziarno,
Kontent, gdy jego słuchaczy
Płomienie zemsty ogarna.
A z całej jego przemowy,
Przebijają jeden chorał,
A z wszystkich mów jego jeden
Wyciągnąć da się wciąż morał:

„Wszystcy i wszystko w tym kraju
„Nie warta hełki pętelki —
„Ja Ignac jeden tu jestem
„Pocziwy zbawca i wielki!...“

Po wyroku bytomskim i gnieźnieńskim.

Próżne są wasze starania i trudy,
I sprawiedliwość, z której kpią ludy,
Na marne pójdą wyroki wasze,
Bo choć w więzieniach łka plemię lasze,
Chociaż pod waszą katowską ręką
Już się z niejedną poznało męka,
Nie dokonacie swojego dzieła,
I niema żadnej takiej katuszy,
Która ten huczny okrzyk zagłuszy:
„Jeszcze Polska nie zginęła!...“

Próżno rzucacie ciągle się wściekle,
Jak one dybaby szalone w piekle,
Próżno silicie swe nieczne mózgi!
My wytrzymamy najszorstsze różgi,
My wytrzymamy najcięższą dolę,
Zniesiemy kajdany, razy, niewolę,
Lecz dokonamy naszego dzieła!
Jeszcze wyleci ptak białołory,
Wolnem się skrzydłem wzbije do góry:
„Jeszcze Polska nie zginęła!...“

Możecie stracić marek miliony,
Złoto rozrzucać na wszystkie strony,
Możecie znaleźć narodu zdrajców,
Na rządów zwykłych brać winowajców,
Ale zaprawde tłum ten najmeczy,
Co jest polskiego, nigdy niezniemy!
Gruzy zostaną z waszego dzieła
I jak przed laty tak zawsze głośno
Słyszcie będziecie pieśń tę radosną:
„Jeszcze Polska nie zginęła!...“
K. N-cz.

Stanisław Karliński

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy
kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru li-
stowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty
korespondencyjne z widokami (ciągle nowości).

Zastępstwo Tutek cygarowych S. W. Niemojowskiego.

Sprawozdanie sejmowe.

(Telefonem własnym bez drutu).

Lwów 14 września. Galeria pełna, żawy poselskie mniej. Z głśniejszych posłów przybyli: znany poseł Veto, polski Szwed oraz namiestnik in partibus hr. Piński.

Pan namiestnik hr. Andrzej Potocki wdzięcznym ruchem zaprasza hrabiego St. Badeniego do zajęcia krzesła marszałkowskiego.

Mowa hrabiego marszałka.

Bardzo wysoki Sejmie! A kuku! ja tu znowu! Przrzekam wszystkie moje siły poświęcić służbie dla kraju i rządzić bezstronnie (głos z prawicy: Oho, nic z tego! z lewicy: małczy!) Ciebie Jedrusiu proszę o pomoc. Przrzekam podnieść wały nadwiślańskie o całe 3 ctm., jeśli notabene (głos z galerii: żadne notabene!) jeśli kieszka krajowa starczy. Wprawdzie budżet na rok 1094 wskazuje tylko 12,000,000 wyższych rozchodów (głos: bagatelka!) ale dodatkami do podatków... (Huczne brawa, postwoje gratulują mowcy).

Mowa hrabiego namiestnika.

Wysoki Sejmie! Jak Staszek, tak i ja przrzekam solennie (głos: sól topnieje!) wyteżyć (z galerii: tylko ostrożnie!) powtarzam wyteżyć wszystkie siły do pracy dla rządu (głosy: marszałek mówił dla kraju!) Alles eins! Nie chce mi się długo gadać (oklaski) czekajcie Panowie na moje czyny! Chcę być bezstronnym, a wszczególności popierać kulturalną rozwój ruskiego narodu (głosy: Sławno! Na seło durty!) Każdą jednak zachciankę szerzenia waśni społecznych i narodowych zduszę w zarodku! (Głosy: Ne zdurysz aptekara szajdwaserem! Kusz!) Pozwalam skarżyć na starostów i przrzekam dbać o regularność (z galerii głos dyszkantowy: A pfe!) i szybkość w załatwianiu kawałków. Termin leczenia tychże kawałków na biurkach starościńskich skracam do 1 1/2 roku.

Dla ulżenia dotkniętych powodzą, polecikem wstrzymać ekzekucje podatkowe o dni 14.

Obiecują wam postaraty się o rusku komandyrku i zamianowały moim zastupciom i naślidnykom generała Galgotzy. (Śpiew: Ne pora, ne pora!).

Co do oświaty stwierdzam z przyjemnością, że już tylko 1062 gmin galicyjskich jest bez szkoły. A że gmin nie przybywa, a szkoły zakładane przez Towarzystwo Oświaty ludowej przybywają, więc mowca

odbiera gratulacje i ze Staszkiem całują się z dubeltówki.

Następują wnioski.

Poseł Pa y gert motywuje swój wniosek o założenie biura statystycznego przy departamencie przemysłowym dla nieistniejącego przemysłu galicyjskiego.

Hr. St adnicki proponuje odesłać ten wniosek do komisji przemysłowej. (Głos z galerii proponuje odesłać jeszcze gdzieś indziej.) (Marszałek wzywa galerję do porządku).

Poseł Szwed uzasadnia (po polsku) swój wniosek, wzywający rząd, aby przy pociągach osobowych kursowały wagony 4-ej i 5-ej klasy, oraz wagony 6 Pferde 40 Mann. Kolejka musi być nietylko dla panów. Książęta jedzą salonkami, hrabiowie pierwszą klasą, urzędnicy kolejni drugą, inteligenty trzecią, a dla naszego popółstwa nima placu. Pośtom należy się zamiast dotychczasowej 1/2 kupy cała kupa, żeby mieli plac na swoje wnioski. (Z galerji: Niech żyje Szwecja!).

P. Stapiński żąda, żeby więcej szanowano wolność obywatelską. Obecnie każdy dezertier bywa karany, co jest haniebem naruszeniem konstytucji osobistej.

P. Göt z domaga się regulacji rzek w Okocimiu i Słotwinie. Dla zalanych (z galerji: Czem?) składa 2,000,000 koron oraz 100 hektolitrow marcowego.

Dr. Mars uzasadnia wniosek w sprawie budowy kolei z Nowego Sącza do Szczawnicy. W Szczawnicy piją wodę Józefinkę i zwyczajają, co jest niehygieniczne. Szczawnicę należy połączyć z Nowym Sączem, gdzie brat posła dzierżawi propinację, aby chorzy i chcący chorować, mogli pić piwo z browaru brata. W ten sposób będzie można wyrugować zagraniczne francuskie herbatki i Huniady Janos. Wniosek odesłano do komisji piwnej.

P. Szajer motywuje wniosek wybudowania kolei lokalnej Rzeszów-Sokołów-Kolbuszowa strategiczną, ekonomiczną i hygieniczną ważnością tych miejscowości, przyczem powołuje się na „Obronę Sokołowa“, rzeszowskie złoto i kolbuszowskie maszynki. (Seminarzytki obecne na galerji robią posłowi owację).

Ks. Stojalowski omawia wniosek zmiany warunków udzielania pożyczek na grunta włościańskie i proponuje założenia w Białej filji Banku krajowego, której ofiaruje się na nieodpowiedzialnego dyrektora.

Po odesłaniu tego wniosku do komisji jerozolimskiej załatwiono petycję Towarzy-

stwa cukrowniczego w Przeworsku, przyczem metropolita Szeptycki oświadczył, że Rusini wyjątkowo w tej sprawie będą głosowali z Polakami, bo nasze młodycyce lublat łakotki z cukrom.

Na tem pan Marszałek zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie sejmku odbędzie się 30-go b. m.

Ar.



Ann.

(Adres wiadomy).

Każdy wie zapewne o tem,
Że najłatwiej bryzgać białem,
Że najłatwiej plwać dokoła
Zwłaszcza gdy międz bliższy z czoła.
Na to talent jest zbyticzny
Trza mieć język obosieczny
Mieć pod ręką błota kupkę
Trochę wdać się też w przekupkę...
Tak kochany sowidrzale
Talent? nie trza ci go wcale
Bezczelności trza ci ino
Abyś dalej z gęstą miną
Mógł na wszystko pluć bezkarnie
Zanim żywot skończysz bezkarnie
Bezczelności ci zaś nie brak
Na tym punkcie tyś nie żebrak!...

(X)



EKSCELENCYA.

Ekscelencya Jaworski
To wielki polityk,
A chociaż mu niejeden
Robi przykrzy przytyk,
Że nie jest ekscelencyą,
Lecz sługą Koerbera,
Jego Kamerdynerem,
Chłopcem „et caetera“,
My widzimy w tem kłamstwo,
Oszczersztwo, nie więcej,
I możemy zapewnić
Wszystkich najgoręcej,
Że nasza Ekscelencya
Goniąc za parobkiem,
Był za orderzy rządu
Każdego parobkiem,
A dalej też jesteśmy
Zapewnić was w stanie,
Że jakim był dotychczas,
I nadal zostanie!...

All.



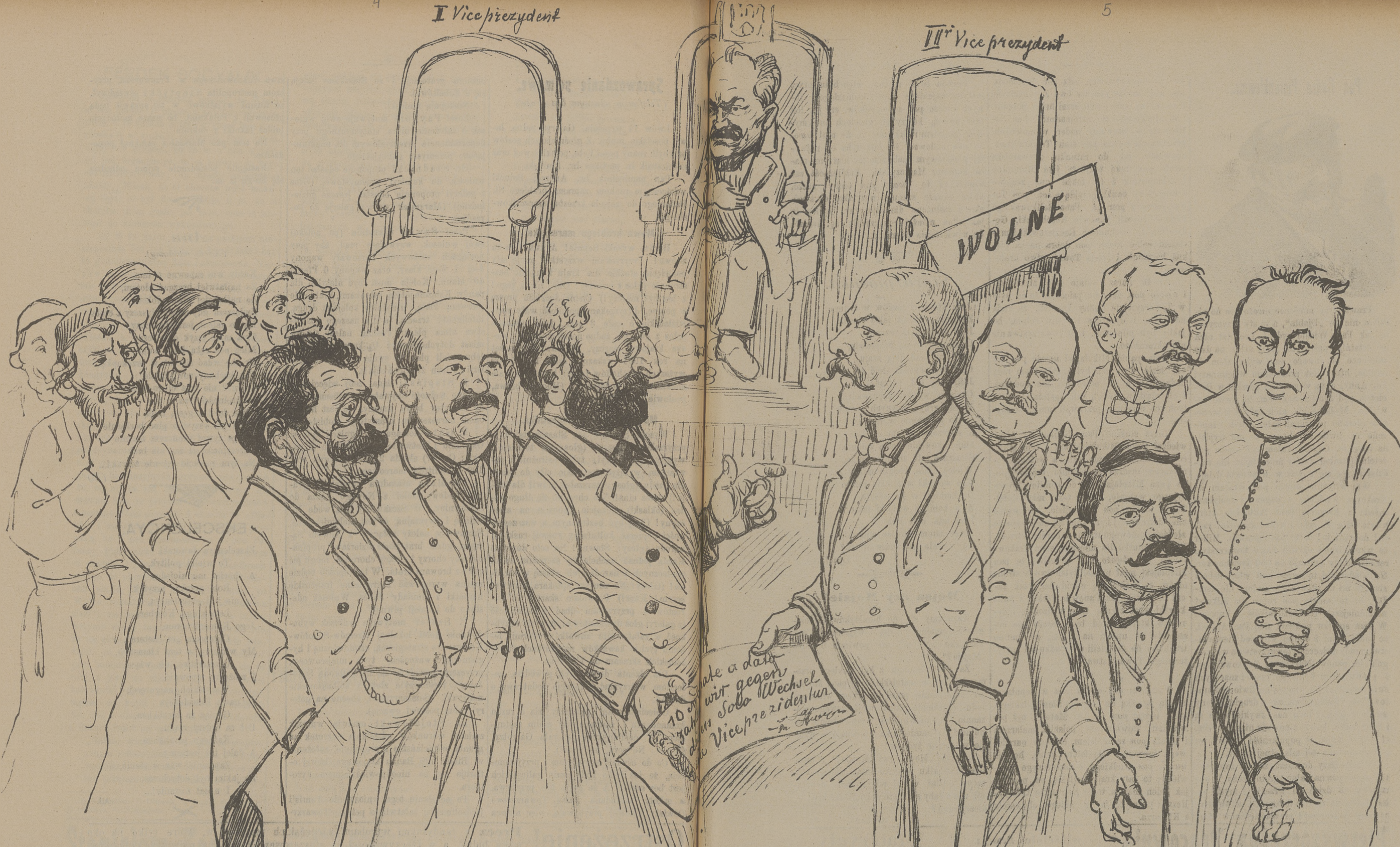
Ostrzeżenie! Precz z tandytynymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko mogą ludzi, a w rzeczywistości są sfuszerowane i lecą na naiwnych odbiorców.

Panowie!

kto chce mieć ubranie eleganckie, modne, trwałe praktyczne i nie drogie na czas umówiony z całą starannością zrobione, niech zamówi u krawca gdzie zostanie z całą sumiennnością obsłużony. — Wypożycza fraki i angiezy. — Robi również za ugodą na raty.

Na składzie posiada materye angielskie i krajowe.

Zygmunta Chili w Krakowie
Wielopole 3 (obok głównej poczty)



Hirsch Landau.

Gustaw Bazes.

Hirsch Landau.

Gustaw Bazes.

Leo.

Paszkowski.

Piotr Górski.

Książd.

Friedlein.

Panie Wiceprezydencie
 Tyś nam przyrzekł święcie,
 Gdysmy przy owym wyborze
 Na Kazimierzu, na Dajworze,
 Głōsy gęsto skuppywali,
 Tak, że żidki głosowali:
 Julek, Kantus i Poldeczek,
 Że zapłacisz ten kwiteczek.

Akcept dali Julek z Kantem
 Pan Marszałek był girantem,
 A wystawił weksel Peter
 Przyszły polski hrabia Vetter.
 Leon Horowitz.
 Ja sze wtedy wiwrucilem.
 Później bardzo chory bilem
 Nie mogłem jadacz obiadu
 I jeżdżałem do Karlsbadu.

Sam widziałem, że był blady,
 Ale gdy do miejskiej Rady
 Przypadły znowu wybory.
 To mecenas choć był chory,
 Lecz wyteżał wszystkie siły.
 Żeby żidki zwyciężyły:
 To jest żidków odcień biały,
 A przepadły radykały.

Ale teraz płacić pora,
 Gdy już mamy dyrektora
 Miejskiej Kasy na Szpitalnej
 I Leos na krzesle sędzi
 Lecz czy zawieszanie żyki,
 Rozdrażnią nas strasznie żydki,
 Będą gwałty, bójki, kłótki.

Ach Panowie! nie przeoczy,
 Że to całkiem inne rzeczy
 I Leos na krzesle sędzi
 Lecz czy zawieszanie żyki,
 Rozdrażnią nas strasznie żydki,
 Będą gwałty, bójki, kłótki.

Żuż się przeciw nam zwróciła,
 Lecz to furda — póki żyła.
 Póki większość w naszym ręku,
 Rządzić będziem mój Juleńku.
 Drżaliby nam strasznie żydki,
 Gdyby nas zawiodły żydki.

Wzdraża się na wyszko cała.
 Syn polskiego jenerala
 Ja karnazyn, ja krakowski,
 Arystydes Małachowski
 (Nawet jestem nieżonaty
 Jak ów marszałek przed laty)
 Ja, ja miałym...

Albo się trochę zastanów.
 Jan też przecie i jał z panów
 I karnazyn, ale przecie
 Bacya stanu jest na świecie.
 Polityka, racya stanu.
 (do Horowitza) Oddajemy hotel Panu.

Żyż z goryczą przyjdzie ronió,
 Jeszcze może każą dzwonić
 I w Zymunta — kiedy żydki
 Obejmie Thanatos brzydki.

Niech zastawia żydom duszę
 Ja z foteln się nie ruszę,
 Biorę dziewięć swych tysięcy
 Nic mię nie obchodzi więcej.

100
 wite a dat
 wirt gegen
 Solo Wechvel
 Viceprezidentur
 in Wien

Pan Radca Piorunkiewicz.



Prawie trzy miesiące *uwożo pon* nie pisałem nic do „Djabła”, a to sty przyczyny, że jak Pan Wiceprezydent Leo dał nam po ostatnim posiedzeniu Rady urlop na dwa miesiące tak *uwożo pon* wyjechałem do ziemia, hturey jest profesorem w gimnazji św. Anny, a na wagaacych miszkał w Barcicach pod Starym-Sonczem, na świeże powietrze. Myśle sobie niech człowiek *uwożo pon* odethnie po trudach całorocznych i zapomnie na chwile o polityce, to mu wyjdzie na zdrowie. Odpoczywałem tyż *uwożo pon* żetelné i żadnej gazety nie czytając, nie wiedziałem, co się u was w Krakowie dzieje.

We wrześniu *uwożo pon* wracam do Krakowa, wychodzę z wagonu i spotykam sąsada z Kleparza pana Antońego, który hwyta mię za rękę i woła: sąsiedze! radco! dobrodziej! a to nas sprawili, Miller ze współnikami okradli nasze towarzystwo rękodzielników przeszło na 350 tysięcy kor. Na wiadomość że *uwożo pon* wtosy dębem stanęły mi na głowie i o małym nie zemdlał, bo to *uwożo pon* ruina dla kilkuset najbardziejnych renkodzielników i kupców. W tem smutku pośesył mię Pan Antoni, że ludzie zanni i dobrej woli pod kierownictwem rady nadzorczej towarzystwa w szczególności panów Markusa i Sulikowskiego, z poświęceniem własnego czasu i znacznych strat majątkowych pracują gorliwie nad uratowaniem Towarzystwa, ale z drugiej strony *uwożo pon* jak to u nas zwykle bywa są i inni ludzie, którzy z powodu nieszczenścia, chcieliby urosć w popularność *uwożo pon* i przeszkadzają tej szlachetnej pracy.

Przyszedłszy do domu, zastaję zaproszenie *uwożo pon* na walne zgromadzenie Towarzystwa na dzień 21 września i myślę sobie dobra nasza trza dobrej i uczciwej pracy rady nadzorczej i przesyłów panów Mar-

kusa i Sulikowskiego, całą siłą dopomóż. Idę więc *uwożo pon* na owo Zgromadzenie i co widzę, sala pełna, sami ludzie poządni. Pan Markus otwiro zgromadzenie, Pan Sulikowski w słowach nader wymownych, przedstawia *uwożo pon* stan Towarzystwa, opowiada, jak do ratunku obywatelską *uwożo pon* rękę przyłożył Pan Marszałek i Namiestnik i że także inne krajowe i miejscowe banki przyjął *uwożo pon* Towarzystwu z pomocą. Pana Sulikowskiego pięknie poparli panowie Kosobudzki, Gędziński, Dr. Schneider, Radziszewski i myślałem sobie *uwożo pon* dobra nasza, piękna harmonia i zgoda Towarzystwo uratowane.

Aż tu naraz wstaje pan Mikołajski i *uwożo pon*, zaczyna psioczyć, że nie było w Towarzystwie żadny kontroli, że rada nadzorcza i dyrekcya nie nie robiła, bo jakby byli pilnowali. toby Towarzystwa nie nie okradziono.

Hola panie Mikołajski *uwożo pon* tak nie idzie. Pan też byłeś członkiem rady nadzorczej, a na posiedzenia nie hodziłeś, i obowiązków swych nie spełniałeś, a na tych, co uczciwie pracowali umisz wymyślać.

Totyż słuszne Pan Sulikowski odpowiedział Panu Mikołajskiemu o tym ptaku co to własne gniazdo kła, a walne zgromadzenie mądre postompiło *uwożo pon*, że pana Mikołajskiego do komitetu rewizyjnego wybrało, będzie teraz miał sposobność *uwożo pon* stwierdzić, kto winen one defraudacyj i przekonano się *uwożo pon* że złodzieja domowego trudno się bardzo uszczędzić. W tym smutku dla mieszczaństwa krakowskiego jest *uwożo pon* poćecha, że pan Mikołajski miał na sali tylko dwóch stronników, że znaleźli się wśród niego tak zanni obywatele jak Panowie Markus i Sulikowski wraz z całą radą nadzorczą i dyrekcją, którzy wśród tego *uwożo pon* nie szczęścia nie upadli na duhu, ale mimo trudności nie dopuścili do upadku tak przytecznego Towarzystwa.

* * *

Poszedem tyż *uwożo pon* w deputacyj z radą miejską na pogrzeby Siemiradzkiego, który *uwożo pon* po śp. Matejce był pewnikiem największym polskim malarzem i *uwożo pon* założyłem naszego narodowego muzeum. Myślałem sobie, howiąją *uwożo pon* wielkiego i zasłużonego człowieka; to cały kraj stawi się na pogrzeby jak jeden mąż, a to ci był sobie taki hełiczny pogrzeb, jakby jakiego obywatela z Kleparza.

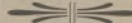
Pogoda była piękna więc hyba przez intrygę hejakięgo pana Jasińskiego i innych *uwożo pon* secesyjników, czy jak ich tam zowią, którzy po gazetach nawymyślali śp. Siemiradzkiemu, że nie umi *uwożo pon* malować, że jest hyba co najwyżej p okojowym malarzem jak nierzymierzając kumotor Maszczyński. Publiczność zawiódła za to *uwożo pon* cechy nasze, które zawsze szanują wszystko, co swoje i zastużone dla Ojczyzny, jawily się jak jeden móż i przyczynily się nemaal do nświetenia pogrzebu.

☉ ☉

Stara piosnka.

Jeśli któryś z posłów w Sejmie Zbawczy wniosek jakiś stawia, Jeśli drugi pyta, czemu Dzieja ciągle się bezprawia, Jeśli ktoś nad dolą kraju Chciałby przecież choć raz radzić, Jeśli inny ład, porządek Chciałby w końcu zaprowadzić — Wtedy grupa pewnych posłów Co to idą ramię w ramię, A na czole swoim zawsze Stańczykowski noszą zamię, Strasznie robi sie przyjemna, Wielce czuła, bardzo miła, I te wnioski wszystkie razem Do komisji w lot odsyła A w komisji wnioski takie, Leżą lata, całe lata Pocóż zatem stawiać wnioski, Gdy to nie jest czasu strata?

Djabłatko.



Mojsa czy Mojsie?

Zwracamy się do heraldyków i filologów z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy nazwisko „Mojsa” nie powinno brzmieć „Mojsie”?

Za pochodzeniem z hebrajskiego przemawiają tak obywatelskie czyny pana Mojsy, jak oczernienie przed cesarzem własnego ludu, okroślenie braci mojeszowego wyznania jako niewiniątek i prowadzenie deputacyi do namiestnika z prośbą o — wzięcie w obronę żydków!

A więc „Mojsa” czy „Mojsie”? A może i w marszałku powiatu śniatkińskiego, biorącym udział w tej wiekopomnej deputacyi, znalazłaby się także przynieszka krwi — niearyjskiej?

Ciekawi.

Ar.

Pierwszorządna Pracownia
 = Sukien Męskich =
Leona Grabowskiego

właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
 W KRAKOWIE
 ul. Szpitalna 1. 36.

Materyały
 i krój angielski
 Wykończenie artystyczne.

Listy z wojska.

Jaguś moja!

Choć ja jes Cysarskie dziecko a ty całkom cywilna Jagusia ale i tak cie Kocham jak cie Kochałem w cywilnym sztandzie i bede cie Kochał furt! A se nie myślił, że wedle tych szustkuw co mi przysyłaś, ale wedle kochania. A żeś tak przystała do mondu, to ci bede opisuwał moje powodzenie i wszystko co sie tu na tych manibrach wyrabia. Jak my ci zaceli masirować i masirować, tak my ci Masirowali i masirowali, aż my ci przymasirowali do tygo Kumarna. A bez to sie tak wabi Kumarno, bo tu Kumorów nima i skrus tego jes Spokuj. Straśnie byłem ciekawy na pana Cysarza, alem go z bliska nie oglądał ino zdaleka.

Byłci między jedynrołami jeden okrucenie wysoki co ci styczoł nad wszystkich. A jako wiesz żeś jest zdulny do wszystkiego, takim ci zaraz zmiarkował, że to jest on.

Pan Cysarz, choć Cysarz a taki stanął kwatyrą w Chłopach u jakigosik hrabiego co ma piękną murowaną chałupę, a musi być tyż Wojskowy kamrat i ułan, bo sie pisze na przewisko Lanckoroński, a to bez to, co ułany mieli lance, takusienkie widły jak u nas do Mierzwy ino z jednym śpicem.

Pełno ci tu oficeruw i inszych Ferstelfeteruw i nie ci nie słychać, ino jak dzwunia siablami jak nieprzymirzający ten twój baran dzwunkiem i wykrzykują reks siaut! link siaut! dumes Fich! i insze komandyrki.

Szkoda Jaguś, że cie tu nima! napatrzyłaśby sie i nadziwowała, ino żebyś musiała trzymać krok.

Pisałbym ci wiency o tych manibrach, bo jes co pisać, ale to już inszą razą, bo pan kapral wołają: auf, bo zupa! a jak befel to befel.

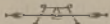
Okrutnie cie Jaguś miłuje, nie skrus tych szustków, ale żeś morowa dziopa!

Twój

c. i k. Antek.

A jak masz za pazuchą pare szustków. to przyslij, bo to manibrzy.

Ar.



Korespondencye z kraju.

Stanisławów w wrześnieu.

Pod bokiem żandarmeryi
Skradziono akta nam
Lecz za to zgromadzenia
Nie odbył żaden cham!...

Choć akta były ważne
Tyczyły państwa się
Któs skradł je bez przeszkody
Widocznie los tak chce!...

Lecz zato w polityce
Robiono że aż ha!
Wzbroniono nam zgromadzeń
A miało być ich dwa!...

Mobilizacyi plany
Ma dziś już obcy rząd,
Lecz cóż to, gdy zgromadzeń
Aż dwa już poszło w ką!...

Dawny.

Rzeszów w wrześnieu.

Wierzcie mi wierzcie
Że u nas wreszcie
Poprostu nikt nie będzie mógł już żyć,
Každy się wstydzi
Że teraz żydzi

W swą rękę rządów schwycili nie!...
Dziś słychać jęki:
Znosimy mękę

A czyż to dla nas nie srom i nie wstyd?
Lecz czemuż o tem
Wszyscy pokotem

Nie chcieli myśleć, gdy płacił żyd!...

Wasz.



Panie Moysa!!!

Panie pośle, bardzo fe!
Złe pan robi, bardzo źle!
Gdy tam w jakimś Zabłotowie
Huknie lud na wrogów mrowie,
Gdy się ruszy ludek chwacki,
Czy to ruski, czy to lacki,
Samoobrony odruchem
Huknie żydkom poza uchem,
Gdy się przed zagładą broni,
Uciec chce z żydowskiej toni,
Uciec nędzy, chłodu, głodu —
To jest „rozruch bez powodu?”
Gdy ciebie Cesarska Moś
O niezgody pytał koś,
O rozruchy w Zabłotowie
I czy winni są żydkowie,
To skrzywdziłeś własny lud,
Bo kłamałeś jakby z nut,
Że żyd czysty, że bez winy,
A chłop — rabuś bez przyczyny!
Panie Moysa, bardzo fe!
Złe pan robi, bardzo źle!
Bardzo brzydki dajesz wzór!
A żeby cię schwarze Juhr!

Ar.



Ślusarz winien etc...

Dobrze mówią: Ślusarz winien
A kowala powieszono...
W naszej Austrii ukochanej
Tak się wydarzyło pono.

Madzjar ember ni podatków
Nie chce płacić, szelma kuta!
Ani Wiednia słuchać nie chce
Ani armii dać rekruta.

Co tu robić? Górą nasi!
Kriegsminister ma zmysł chwacki!
Kiedys Madzjar nie chce służyć;
Służ ty chłopie austriacki!

Gdy na niego się zapatrzy
Pan minister od podatku,
Nam w zastępstwie braci Węgrów
Każe płacić na ostatku!

Ar.



Ale gdzie wasze sumienie?

(De opozycyi węgierskiej).

Czy to przez usta wasze lud woła
Czy też interes wasz może,
Że nie myślicie, niechcecie zgola
Rozjaśnić chmurne przestworze,
Ale przeciwnie chodzi wam o to,
By zebrać chmur zapas duży,
By kraj rodzinny pełną parą w błoto,
Aby zahuczał grom burzy!...

Czy to przez usta wasze lud woła,
Czy on krwi żąda przelovu,
Czy też tak wasze sępią się czola,
Czy też w was tyle jest gniewu,
Że miast stanowisk, dają wam jeno
Podrzedną w państwie grać rolę,
A wy zaś chcecie za każdą cenę
Pokazać właśnie swą wolę!...

Hulajcie sobie, zamąćcie wody,
Wzniciecie niepokój, pożogę,
Kraj narażajcie jeno na szkody,
Na gruzów wiedźcie go drogę,
Wołając przytem, że go kochacie,
Że go kochacie szalenie,
Że nie myślicie o jego stracie —
Ale gdzie wasze sumienie?!...

Ali.



PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przyjaźni francusko-włoska zaczyna wydawać owoce. Niewątpliwie owocami są pomidory, którymi dwaj Włosi w Marsylii obrzucili przejeżdżającego powozem Combesa. Zdaje się jednak, że Combes pomiderów nie lubi, bo obu Włochów aresztowano i zasądono za tę owocę.

Przemieszanie francusko-rosyjskie do innych znowu doprowadziło wyników. Batuszka pod wpływem sprzymierzeńca z nad Sekwany wszczął walkę z duchowieństwem armeńskim, ale po swojemu zuprawił ją mongolskim sosem. Ponieważ jego szerokiej naturze nie tyle chodziło o szkoły i szpitale Armeńczyków, ile o ich dzięgi, więc nad ich dobrami kościelnymi roztoczył swoją ojcowską opiekę, i poddał jej administracji swojego rządu.

Przeciągające się w nieskończoność wrzenie na Bałkanach zaniepokoiło całą Europę, wszystkie państwa zaczęły zbroić swe pancerniki, Anglia nawet, tak bardzo zajęta u siebie przesileniem gabinetowym zaczęła objawiać zdziwienie i niezadowolenie, że dwa tak silne mocarstwa jak Austria i Rosya, mające za sobą sympatyj innych potęg, za długo dają się za nos wodzić Turcyi, podniecanej kwasem pruskim. Wszystko zapowiadało rychły wybuch ogólnoeuropejskiej wojny, gdy nagle wielkoduszny asystent pokoju, prorok z Metz, mistrz i artysta, wyruszył projekt sztandaru pokoju i przedłożył go kongresowi pokojowemu w Rouen. Odetchnęła Europa, bo zdawało się, że pod tym sztandarem w biały i niebieskie gwiazdki, trwały pokój zapanuje na świecie, i wielcy wodzowie armii będą mogli w błogim spokoju rysować, komponować, rzeźbić, kierować orkiestrami, rozwijać krasomówcze zdolności, gdy nagle zapanowała trwoga i przerażenie, bo delegaci Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że nie przyjmą sztandaru, na którym jest więcej gwiazd niż na ich fladze, a Anglia skrzywiła się jak zawsze na niemiecką tandetę, i także odrzuciła projekt. Obrzydzony Arcymistrz na własne ręce wyhaftował to arcydzieło, poświęca na nie swoją ceną bielizną, której i tak od jakiegoś czasu wcale nie używa, i ofiaruje je albo Turcyi, albo pamięci swego przyjaciela Kruppa. Jak pokojowo usposobionym jest Wilhelm, dowodzi fakt że stanowczo zakazał niemczenia nazw miejscowości w Afryce, jakkolwiek zdaniem Mommsena i Bulowa, niemniej jak na Śląsku i w Poznańskim uzasadnionem było przywracanie rodzimych nazw tym praniemieckim krajom, które murzyńska in-

tryga starała się wydrzeć Germanii, dokąd wielki Hohenzollern nie położył na nich silnej swej dłoni. Czekać tylko, kiedy mu tam pomnik postawia.

Równocześnie prezydent rejencyi poznańskiej zakazał używania polskich etykiet na lekarstwach. Niech wiedzą Polacy, że nawet zdrowie swoje zawdzięczają niemieckiej kulturze.

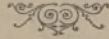
W Poznaniu zanosi się na dwa nowe polityczne procesy. Prokuratora oskarża dra Lenzmana o obrazę majestatu i zdradę stanu popełnioną przez to, że w procesie przeciw komitetowi wrzesińskiemu używał wyrażenia „u nas a tutaj“, przez co objawił dążenia do oderwania Poznańskiego od Niemiec. Kilkunastu Polaków podanych pruskich a zamieszkałych we Lwowie, oskarża Prokuratora o to, że posyłają bieliznę do pralni Piaseckiej, przez co ułatwiają jej pobyt za granicą.

Ciekawa rzecz, czy Niemcy nie załadują w drodze dyplomatycznej wyjaśnień od Austrii z tego powodu, że cała armia tworząc po ulicach Wiednia potrójny szpaler, ułatwia Wilheimowi pobyt za granicą. Niemiecka prasa rozgłosiła, że szpalery te przygotowano tylko na przyjazd cara, który jednak dla odwrócenia uwagi zażądał, aby je ustawiono już podczas bytności Wilhelma. Z najwyższego miejsca zaprzeczono urzędownie tym pogłoskom, a na dowód ich bezpodstawności, car kazał sobie przygotować na polowanie krakowską kielbasę i kontuszówkę, które handel „Hawelki“ w tych dniach wraz z innymi przysmakami odesłał do Wiednia.

Z tego powodu mają Rusini wnieść interpelację w sejmie i radzie państwa. Twierdzą, że skoro car okazał im takie względy, że na uroczystości Kotlarewskiego w Połtawie, co drugiemu pozwolił mówić po rosyjsku z akcentem ruskim, to na przyjęcie cara należało zamówić „spyrkę“ i „siwuchę“ w „Narodnej Torhrowli“. Węgry domagają się znowu, aby Moskalom, którzy i w 1848 r. przecierz nie do Austrii ale do Węgier w odwiedziny przyszli, podano gulasz „Szekely“ i śliwowiec. Stojalowski wyraził im z tego powodu sympatię i przestał swoje arcybłagierskie błogosławieństwo. Z tego powodu przyszło w sejmie węgierskim do awantury. Na Barabasza wołali jedni postawie: „niegodziwiec“, tych wyzwał — inni wołali: „zdrajca ojczyzny“, tym dał spokój, bo ich było więcej, a zresztą sekundanci orzekli, że taki okrzyk nie jest obrazą honoru! Eljen!

Nie dostawszy zamówienia ruskich specjałów na polowania dworskie: zażądali

Rusini przynajmniej gimnazyum w Stanisławowie, i pospedzali z całego kraju uczniów do I. klasy. Na razie z powodu spóźnionej pory i tego nie uzyskali, ale za to ugłaskano ich rozporządzeniem ministerstwa, znoszącem naukę historii polskiej w miejskich szkołach przemysłowych we Lwowie.



Przepowiednie i rady gospodarskie na Październik

(według 100-letniego kalendarza i Falba).

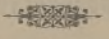
Październik zwie się z tej racji, że w krakowskiej restauracji Mięso za słoną zapłatę Nie stonie i październikat. Gdy sesja sejmu zwołana, Ziemia wejdzie w znak Barana... Gdy podagra w kościach kręci, Wiosnę życia miej w pamięci, Nacierania dla pociechy I pokutę czyn za grzechy.

3. Na męczennika Kandyda Wyciągnij futro od żyda,
5. Bo od świętego Placyda Futro bardzo ci się przyda.
6. Dzisiaj będą (dzień Justyny) Różnych Justyś imieniny
7. Dzisiaj księżycza zaćmienie, Wielkie narodu gapienie.
13. Nów, odmiana na Edwarda, Dla niejednej chwila twarda!
21. Od dzisiaj, świętej Urszuli, Zimno... Nie chodź bez koszuli!
23. Żydzi „Radość z prawa“ mają, Bo go nigdy nie słuchają.
28. Od Szymona i od Judy Marzenie nos. Chroń się do budy!
29. Choć dziś świętego Narcyza, Nie ujrzyś w grzędzie narcyza.
31. Gdy już pusta twoja kiesa Ciągnij w bramę handelesa!

Ar.

Galicyjskie chłopy.

Węgrzy sobie krew dziś pują Wymyślają, klną na kopy. A wszystkimu temu winne Galicyjskie, biedne Chłopy.



Dyrekcya Kolei Państwowych donosi: Z dniem 1. października 1903 r. zmienia się dotychczasową nazwę stacyi „Huta Fryderyka“, położonej na szlaku Zwardoń-Nowy Sącz na „Huta Fryderyka-Sporyz“.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ka. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25-2

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWELKI

w Krakowie, w Ryнку głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja trzestńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. — Kelnak kuracynny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzeńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopty angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kafałary letnią parą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westalskie i krajowe. — Paszety strasburskie i domowe z drożdżyny. — Kwizoty faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śiedzła postrawne. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud, Homary, łososi amerykański, Truffe, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Muszardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. — Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę niemiecką i prowanoką. — Winię kuracynną wolańską i badencką; zimą hiszpańską oraz Owce włoskie i tyrolskie. Dżiozynie i Zwierzynie jesienną i zimową porą. — Przy handlu obzerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 280 i kolacji z osobnym wchodem. — Ceny stałe. 25—2

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 $4\frac{0}{10}$ za 30-dniowym wypowiedzeniem 43—?
 $3\frac{1}{2}\frac{0}{10}$ za 60-dniowym wypowiedzeniem.

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmując wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo

Wózeków dużo



Wolantów otwartych podostatkami Kuczer fastonów damskich huk, a że kupujących jest tego roku brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę bez pośredników w kencas.

składach z pojazdami używanymi

na resorach, 251 29-2

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34

naprzeciw teatru krakowskiego
Właściciel konces. składów z powozami mieszka ul. św. Jana 30, parter.

Druki kupieckie

wykonuje

DRUKARNIA W. KORNECKI

Kraków, Rynek gł. L. 8

I. piętro.

w najświetniejszych paryzkich wzorach po cenach bez konkurencyj.

Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagoga i filozofa **Reussnera** do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki języków obcych, bez nauczyliela z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstepny (Elementarny) po 18, 36 i 60 ct.

Kurs I-szy zlr. 1-20 — kurs II-gi zlr. 2-40.

Polsko-Francuski kurs I-szy zlr. 1-80 — kurs II-gi zlr. 4-80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** zlr. 1-80.

Polsko-Angielski kurs I-szy zlr. 1-12 — kurs II-gi zlr. 1-80.

Polsko-Ruski kurs I-szy zlr. 2-10 — kurs II-gi zlr. 2-70. 301 19-5

Główna sprzedaż w księgarni

D^{ra} Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Woałki, Rękawiczki, Pończochy, Bosa gazowe, Kofnierze, Zaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryańska 17.

Zakład kąpielowy

:: w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienkę parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łaźni.

277 25-?



Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 3 lutego 1903 r. otworzyłem **komisowy**

MAGAZYN WYROBÓW JUBILERSKICH

W KRAKOWIE

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 3

(Hotel Saski).

Posiadam na składzie: **wyroby srebrne i złote**, oznaczające się gustem, oryginalnością, trwałością i elegancją; **zegarki** z najlepszych fabryk genewskich; — mam na składzie w wielkim wyborze **pierścionki** żaręczynowe, **obrączki** ślubne; oraz **srebra stołowe do wypraw**.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Wszelkie zamówienia załatwiam jak najszybciej. — Posiadam na składzie **srebro stołowe chińskie** z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności Z poważaniem

309 9 0

Zygmunt Lipski.



Hotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; *ceny bardzo przystępne.*

Uwaga! Na miejscu znajduje się Telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 273 23-?

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład *urządza pogrzeby* od najwspanialszych do najskromniejszych *po cenach nader umiarkowanych*, jak również urządza takowe *na spłaty w ratach miesięcznych.* 296 25-?

Zakład pośredników zadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

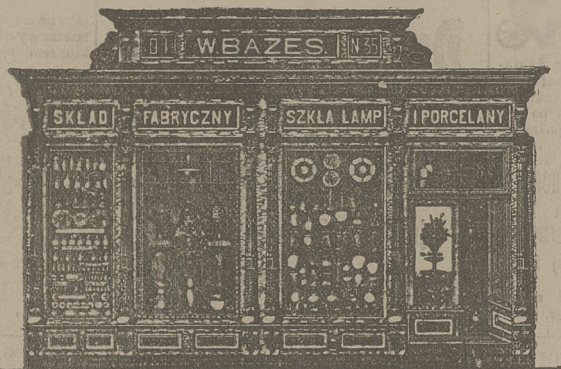
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyj tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

292 AKCYJNEGO TOW. 25-?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!
Przedpłata wynosi kwartalnie
2 korony

wraz z przesyłką pocztową.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Institutejce finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 227 28—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 35—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiśniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderoby i futra. Przyjmuje spłaty ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrótną pocztą. 304 11—13

Osmy bankowe.

ALBERT MENDELSSBURG, Rynek główny Nr. 15. 285 16—?

„**MERKURY**“, Gazeta losowań i handlowa. Adres: Administracja „Merkurego“ w Krakowie, Rynek gł. 5. Prenumerata całoroczna: 3 kor. 60 h., półroczna 1 kor. 80 h. Bezpłatne dodatki: Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy. 307 8-16

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Flogjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 284 23—?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L. 9. II p. poleca Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelków, pasów sukienek i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w staranem i pełnem artystycznym smaku wykończeniu. 266 21-3

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materiałnych, korzennych, smalcu, słońcu, olejów i tłuszczów, wyrobów szcztokar-

skich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, etery itp. 291 23—?

Skład herbat i wlu.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 288 23—?

Skład towarów drobiazgowych.

POREBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materiały różnego rodzaju do robót szycielskich, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 287 35 ?

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ulica Bracka l. 6, parter, poleca Szan. Publiczności

swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materiałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 34—0

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 288 23—?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem **JÓZEFA KULESZY** w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 47—?

Składy dewocyjne.

Specjalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, listew na ramy, książek do nabożeństwa. Prześliczna podobizna obrazu Matejki „Rejtan“ znakomicie kolorami zrobio-

ny 65 ct. X l m. po 30 K. itp. **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO** w Krakowie, plac Marjański 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 34—0

Kawalerne.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeżo ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 275 17—?

Handle śniadankowe.

Handel śniadankowy **JANA DEPTUCHA** ul. Szewska 14. 308 8-14

Towarzystwo

283 23-0

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502.064.458—	42.933.687—	94.641.614—
Zebrana premia	9.638.079—	913.431—	3.506.589—
Szkody wypłacone	4.922.889—	549.762—	2.344.309—
nieuregulowane	1.200.844—	—	314.541—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.199.800—	2.078.607—	2.129.843—
Rezerwa premii	3.855.239—	—	22.627.104—
Fundusz emerytalny	1.785.437—	—	—
Czysta pozostałość	1.308.167—	164.066—	270.619—
Przyznana dywidenda dla członków	14%	—	po miarę i mięsz. 7% dożywnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	111.193.136—	26.268.411—	19.213.987—
rent	—	—	2.425.831—
dywidendy	28.110.817—	440.011—	1.719.439—

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODE SELTERSKA**
zastępuje w zupełności woda polecona przez
Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA**
zawierająca części składowe jak

Woda Selterska

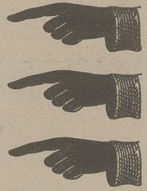
wyrobu fabryki
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

198 51—?

Sprzedaż detaliczna w aptekach i drogueryach.



Tani Sklep Chrześcijański

pod „**Kościuszką**“

Kraków, ulica *Mikołajska* L. 1
poleca: 236 43—0

Wetny, Satyny, Płócenka, Oksforty,
Podszewki, Bluzki i Halki.

Bielizna męska i damska
KOCE, KAPY, CHODNIKI
CHUSTKI do OKRYCIA.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie. Towary doborowe.

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,

poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy po cenach zniżonych

przy odbiorze 1 po K. 2 90 za 100 kg. z odwozem

do 25 mtr. okr. 1 po K. 2— za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze 1 po K. 1 80 za 100 kg. z odwozem

od 25 mtr. okr. 1 po K. 1 70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyj z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych,

poręczy, dachów gątownych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki,

Lampy, Palniki i Statki Dr. Auera, Szkoło, Węgi

i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Pieco, Komin-

ki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla niemot do grzania gazem

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i sia-

tek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 240 41—0

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówie-

nia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera
W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka),
których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stop-*
czkański profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzy-
skały na tej podstawie atest **należycie** dobrych fabrykatów
tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu
przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy
ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginal-
nych butelkach, z nienaruszoną kapską i bandurolą, na której jest
umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 299 19—5

DYREKCJA

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

Handel towarów korzennych i norymberskich.

Skład towarów religijnych: różań-
ców, koronek, krzyżyków, meda-
lików, obrazków świętych i roz-
maitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów:
liście, bibułki, papier konfekcyjny
listowy, oraz wszelkie przybory
do pisania. 183 47—?

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

278 17—?

poleca **miody** w butelkach, na garnce i na szklanki, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 zhr. — ct.
Miód stoł. mocny „ 60 „	Miód kuracyjny . „ 80 ct.	Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak butelka 1 zhr. 50 ct.	Miód kasztelański butelka 1 zhr. 50 ct.
---	---